



Poświęcenie domu św. Faustyny

## Pustynia w Ostrówku

tekst

**TOMASZ GOŁĄB**

redaktor wydania

Ostatnia prosta. Najtrudniejszy etap każdego wyścigu, bo zawodnicy tracą już siły. Bywa, że wówczas stosują niedozwolone chwytły. Dziś piszemy o grzechach ostatniej przedwyborczej prostej, ale też o torze wyścigów konnych na Służewcu, które mają szansę odzyskać dawny blask i przyciągać kolejne pokolenia warszawiaków. Piszemy o Muzeum Życia, które także wkroczyło w ostatnią fazę budowy, i o finiszu awantury o opłaty przedszkolne, które po obniżce... znowu mają wzrosnąć. Na wiosnę. Byle jakoś dotrzeć... do końca.

W ciszy, skupieniu i duchowej obecności Apostołki Bożego Miłosierdzia można **odkrywać swoje powołanie.**

Dom w Ostrówku, w którym przez rok pracowała święta, został poświęcony 24 września. Uroczystość rozpoczęła się od sprawowanej po łacinie Mszy św. w Klembowie. Eucharystii przewodniczył kard. Robert Sarah, szef Papieskiej Rady „Cor Unum”, który podczas homilii porównał Dom Świętej Faustyny do pustyni. – W tym miejscu Bóg pragnie prowadzić młodych, aby w Jego obecności, w ciszy kontemplacji krzyża i pogłębianiu wiedzy odkryli, że miłosierdzie naprawdę jest miłością wypływającą z Jego serca – mówił.

Zaraz po Mszy św. osiem tysięcy czcicieli Bożego Miłosierdzia przeszło w pielgrzymce do Ostrówka,



ANNA DZIEMSKA

W uroczystości wzięły udział tysiące wiernych

niosąc ze sobą relikwie św. Faustyny. Tam odbyła się uroczystość poświęcenia Domu, a po niej – w parafialnym kościele – uroczyste nieszpory ku czci świętej.

Dom św. Faustyny został wybudowany około 1905 r. Obecnie przywrócono mu styl z lat 20. XX wieku

i jest własnością diecezji warszawsko-praskiej. Przez rok Helena Kowalska (przyszła s. Faustyna) pracowała w nim u państwa Lipszyców, zarabiając na zakonny posag i jednocześnie rozeznając swoje powołanie. Teraz może tu przyjechać każdy.

**Agata Ślusarczyk**

## Ale cyrk!



JAKUB SZYM CZUK

PLAC ZAMKOWY, 24 WRZEŚNIA 2011. Takich ślubnych korowodów Warszawa chyba jeszcze nie widziała

Takiego ślubu w stolicy jeszcze nie było. 24 września o godz. 13 z pl. Piłsudskiego wyruszył orszak z nowożeńcami: Kamilem Zalewskim, synem właściciela Cyrku Zalewski, oraz Anetą Pecyną. A wraz z nimi cyrkowe zwierzęta. Korowód otwierała akrobatka na koniu, za nią w akompaniamencie orkiestry dętej podążyły dwa wielbłądy z czarnoskórymi jeźdźcami. Młoda para jechała w karocy w towarzystwie rodziny i kolegów-cyrkowców. Warszawiacy z zadziwieniem obserwowali niecodzienne widowisko. Barwny korowód przesuwiał się w kierunku kościoła św. Anny, w którym nowożeńcy złożyli ślubną przysięgę. Po uroczystości, podczas gali ślubnej w cyrku, ubrana w ślubne stroje para młoda zaprezentowała pokaz tresury koni Palmino.



## 10 zł za trzaśnięcie drzwiami

**TAKSÓWKI.** 22 września centrum stolicy zostało zablokowane przez protestujących taksówkarzy, którzy trąbiąc, wolno prze-



Protestujący taksówkarze domagali się zwiększenia opłaty za pierwszy kilometr

mieszczali się głównymi ulicami miasta. W południe około tysiąca kierowców przyjechało pod Pałac Kultury. Organizatorzy protestu, członkowie Warszawskiego Zrzeszenia Transportu Prywatnego, złożyli na ręce radnych wnioski o podniesienie opłaty za pierwszy kilometr (tzw. opłaty początkowej) z 6 zł do 10 zł oraz opłaty za godzinę postoju z 40 do 60 zł. Taksówkarze narzekają, że stawki nie były zmieniane od 10 lat. Rzecznik Ratusza Agnieszka Kłęb odpowiada, że taksówkarze mogą sami podnieść opłaty za taksówkę nawet o 3 zł za kilometr. Taksówkarze zwracają jednak uwagę, że na krótkich dystansach taka podwyżka niewiele zmieni. **as**

## Otwarte/zamknięte

**FORT SOKOLNICKIEGO.** W odrestaurowanej budowli będącej elementem Cytadeli 24 września oficjalnie otwarto nowoczesne centrum sztuki. Fort Sokolnickiego mieszczący się w parku im. Żeromskiego ma stać się miejscem spotkań mieszkańców Żoliborza, ale i całej Warszawy. – Powierzam jej warszawiakom i żoliborzanom. Korzystajcie z niego, ale także dbajcie o tę

przestrzeń. Niewiele jest bowiem w Warszawie oryginalnych i tak bogatych w historię miejsc – powiedziała prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz. Otwarcie fortu uświetniły występy zespołów wywodzących się z Żoliborza oraz wystawa poplenerowych prac malarskich. Można też było zwiedzić fort z przewodnikiem. Na razie jednak będzie otwarty okazjonalnie. Pierwszy prze-

targ na jego zagospodarowanie został unieważniony. Pełną parą ma ruszyć na wiosnę. Przez całą sobotę na Żoliborzu trwało także świętowanie 75. urodzin placu Wilsona. Przez cały dzień wokół placu można było kupić pamiątki, okoliczni restauratorzy kusiłi konkursami i degustacjami, a sprzed kościoła św. Stanisława Kostki po raz pierwszy wyruszyła barwna Parada Wilsona. **tg**

## Modlitwa za prezydencję

**URSYNÓW.** 25 września, w święto patrona stolicy bł. Władysława z Gielniowa, w ursynowskiej parafii pod jego wezwaniem Episkopat Polski zaprosił wiernych do wspólnej modlitwy w intencji trwającej obecnie polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. – Bł. Władysław zasłynął jako znakomity kaznodzieja i autor wielu pieśni religijnych po

polsku i łacinie. To on wprowadził do nabożeństw kościelnych język polski – mówił w czasie Mszy św. prymas Polski abp Józef Kowalczyk, kilkakrotnie także odnosząc się w homilii do objęcia polskiej prezydencji w UE. – To wielkie wyzwanie, zadanie i szansa, przed którą staje nasza władza wykonawcza, a razem z nią

całe społeczeństwo – stwierdził. Podkreślał, że potrzeba mądrości, wytrwałości i cierpliwości, by skutecznie realizować stojące przed Polską w najbliższych miesiącach zadania. Zachęcał, by czerpać przy tym z nauk bł. Jana Pawła II, orędownika zjednoczonej Europy. W uroczystościach wzięli udział przedstawi-

ciele władz państwowych i samorządowych. – Spotykamy się w tej parafii co roku, czcąc bł. Władysława z Gielniowa i prosząc go o opiekę nad Warszawą. W czasie polskiej prezydencji modlimy się również o ducha jedności Europy, by ta targana kryzysami Europa była duchowo zjednoczona – powiedziała prezydent stolicy.

**Piotr Piękosz**



**Po Eucharystii gospodarz uroczystości, metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz, odczytał akt zawierzenia Europy, Polski i Warszawy bł. Władysławowi z Gielniowa, a zaproszeni goście złożyli wiązanki pod pomnikiem błogosławionego**

**GOŚĆ WARSZAWSKI**

warszawa@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a  
TELEFON/FAXS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31  
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Marek Przybylski – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Ślusarczyk

Wybory 2011: Sejm

# Bitwa warszawska

Od samej liczby kandydatów do Sejmu z okręgu warszawskiego i z tzw. wianuszka wokół miasta **można dostać zawrotu głowy**. Jak więc wybrać z głową tych, którzy będą nas reprezentowali w kolejnej kadencji?

**P**rzebrnięcie przez listę kandydatów do Sejmu będzie 9 października nastrożać niemałych problemów. A przy urnie nie będzie na to czasu. Większość z nas zgłasza więc zapewne zgodnie z preferencjami partyjnymi: na liderów listy albo kogoś z dalszych pozycji.

## Jedynka wygrywa?

Podobnie, jak w poprzednich wyborach parlamentarnych, stolica będzie areną bitwy między Jarosławem Kaczyńskim i Donaldem Tuskiem. Przed czterema laty lider PiS otrzymał ponad 273 tys. głosów, a lider PO – rekordowe 534 tys. Dzięki temu Platforma Obywatelska w 2007 r. zdobyła aż 11 z 19 warszawskich mandatów w Sejmie. W tym roku kandydaci będą walczyć o 20 miejsc.

PSL na pierwszym miejscu warszawskiej listy do Sejmu zdecydowało się wystawić legendarnego tyczkarza Władysława Kozakiewicza. Czy z poparciem wyborców uda mu się przeskoczyć na Wiejską nad głowami Ryszarda Kalisza (SLD), Janusza Palikota (Ruch Palikota) i Pawła Poncylijusza (PjN)? Na ile głosów może liczyć liderka listy Polskiej Partii Pracy – Sierpień '80 Magdalena Janiszewska? W poprzednich wyborach do Sejmu swoich przedstawicieli z Warszawy wprowadziły tylko trzy partie.



TOMASZ GOŁĄB

## Znani i nowi

Głosujący z Warszawy w lokalu wyborczym otrzymają 7 list z kandydatami do Sejmu. Na każdej, z wyjątkiem listy Polskiej Partii Pracy i PjN, znajdzie się 40 nazwisk. Ale tylko 16 spośród 261 osób to posłowie upływającej kadencji. Kogo jeszcze zobaczymy na listach? PiS stawia m.in. na Mariusza Kamińskiego, Małgorzatę Gosiewską, Karola Karskiego, Artura Górskiego, Witolda Kołodziejskiego, Ewę Tomaszewską i Andrzeja Melaka. Ale w swoich szeregach ma także kandydatów mniej znanych, np. ekonomistę i asystenta egzorcysty Michała Kondrata. To jeden z nielicznych kandydatów, który otrzymał Certyfikat „Przyjazny życiu i rodzinie”. I jeden z niewielu, dla którego poparcie za zaangażowanie na rzecz życia i wartości

**O 32 sejmowe mandaty ze stolicy i okolic w tym roku będzie ubiegać się 461 osób**

chrześcijańskich wyraził m.in. Marek Jurek. Mocny skład do Sejmu ogłosiła także PO. Za Donaldem Tuskiem znaleźli się m.in. Małgorzata Kidawa-Błońska, Jan Rostowski, Joanna Fabisiak, Andrzej Czuma, Marcin Święcicki, Roman Kosecki, a także kilkoro samorządowców, z wiceprzewodniczącą Rady Warszawy Ligią Krajewską na czele. Najmłodszych kandydatów do Sejmu (średnia wieku 39 lat) ma PjN. Z kolei najwięcej kandydatów do Sejmu wystawił PSL – 52 proc. Partia ludowców, której zwykle nie udawało się uzyskać mandatów z Warszawy, w tym roku na listę wpisała kilku przedstawicieli Polonii. PSL liczy bowiem, że wesprą ich Polacy zza granicy, których głosy doliczane są do poparcia mieszkańców Warszawy.

## Lokomotywy pod Warszawą

W tzw. wianuszku, czyli w okręgu podwarszawskim z 9 list startuje 200 kandydatów. Listę PiS otwierają Mariusz Błaszczak i Ludwik Dorn. Trzecie miejsce przypadło wdowie po Tomasz Mercie, Magdalenie Pietrzak-Mercie. Z listy numer 2 (PjN) startuje twórca Muzeum Powstania Warszawskiego Jan Ołdakowski. Jedyneką na liście SLD jest Katarzyna Piekarska, która w okręgu warszawskim ustąpiła miejsca Ryszardowi Kaliszowi. Listę numer 5 (PSL) otwiera Janusz Piechociński, którego z drugiego miejsca wspiera judoka Paweł Nastula. Z ostatniego (24.) miejsca listy PSL startuje z kolei medalistka mistrzostw świata, panczenistka Erwina Ryś-Ferens. Pierwsze miejsce na liście Polskiej Partii Pracy przypadło posłowi Samoobrony poprzedniej kadencji Mateuszowi Piskorskiemu. Listę PO mają pociągnąć Andrzej Halicki i Dariusz Rosati. W okręgu podwarszawskim listy do Sejmu udało się zarejestrować także komitetowi wyborczemu Nowej Prawicy Janusza Korwin-Mikke i Prawicy (Marka Jurka). Pierwszą otworzy Mieczysław Burchert, drugą – Krzysztof Kawęcki.

## Zapytaj latarnika

Nazwiska posłów, którzy ubiegają się o reelekcję i innych medialnych, a więc rozpoznawalnych, osób prawdopodobnie szybko będziemy mogli odnaleźć na listach, bo kojarzymy ich z dotychczasowej działalności. Gorzej z tymi, którzy do Sejmu wybierają się po raz pierwszy, czyli z większością. Jeśli nie zapadną nam w pamięć, prowadząc intensywną kampanię wyborczą, pomocą mogą być specjalne serwisy wyborcze. Na przykład „Katolicki Latarnik Wyborczy” ([www.latarnik.info](http://www.latarnik.info)), który obok listy kandydatów w poszczególnych okręgach publikuje informację o tym, kto otrzymał nadawany przez Komitet Inicjatyw Ustawodawczej „Stop Aborcji” certyfikat „Przyjazny życiu i rodzinie”. W przypadku posłów ubiegających się o reelekcję serwis informuje także, jak głosowali w przypadku ustaw dotyczących kwestii światopoglądowych.

Tomasz Gołąb





# Bomba w górę

**HIPODROM – REAKTYWACJA.** Zamiast odrapanych trybun i szpetnych blaszaków na 138-hektarowym terenie na Służewcu powstanie nowoczesne centrum sportowo-rozrywkowe. **Czy wróci tam także stara warszawska tradycja „bywania” na wyścigach konnych?**

tekst

**JOANNA JURECZKO-WILK**

joanna.wilk@gosc.pl

**Z** serialu „Jan Serce” pochodzi słynne już zdanie, że w życiu każdego mieszkańca stolicy najważniejszymi datami są: data urodzin, rocznica Powstania Warszawskiego i dzień rozgrywania Wielkiej Warszawskiej. Tym razem największa i najbardziej prestiżowa gonitwa roku odbędzie się 16 października. Jak zawsze przyciągnie miłośników koni, pasjonatów gonitw, relacjonujących dziennikarzy i oczywiście piękne kobiety w fikuśnych kapeluszach. Ale codzienność Służewca nie jest tak kolorowa i efektowna.

## Łoża przy mecie

Zanim przed wojną hrabia inżynier Zygmunt Plater-Zyberg rozpoczął budowę na wiejskim Służewcu, zjeździł kawał Europy i podglądał zagraniczne tory wyścigowe. Najpierw jednak zlecił specjalistom wyhodo-

wanie szczególnie odpornej darni, która zniosłaby regularne tratowanie końskimi kopytami. Przez kilka lat wybrane gatunki traw gryzły i kopało stado kóz. Dopiero po tym teście najlepszy położono na drenowanym torze wyścigowym, a ówczesna prasa zachwycała się jego „aksamitną gładkością”.

Plater budował perspektywicznie i z rozmachem: powstały tor

wyścigowy z zapleczem, mniejszy tor treningowy, miasteczko dla trenerów, dżokejów i obsługi oraz stajnie z leczniczą dla zwierząt i spichlerzem na paszę. Wszystko było dopracowane w szczegółach: deszczowa woda nie spływała na tor, a trybuny były usytuowane tak, by w czasie popołudniowych gonitw widzów nie oślepiła słońce. Goście mieli mieć do wyboru trzy trybuny,

w zależności od zasobności ich portfela: honorową (w kształcie przeszkolonego transatlantyku podzielonego na łożę, usytuowanego w najlepszym miejscu – tuż przy mecie); główną z 5400 miejscami siedzącymi i stojącymi oraz olbrzymim zapleczem; a także „złotówkową” (bo tyle kosztował bilet wstępu), która mogła pomieścić nawet 7 tys. osób. Dla przyjezdnych wybudowano parking na 2 tysiące samochodów, a dla bezpieczeństwa pieszych – pierwsze w Warszawie podziemne przejścia. Żeby ułatwić mieszkańcom stolicy podróż do oddalonego Służewca, miały powstać stacja kolejowa i tunel dla tramwa-

**Wyścigi konne to niezwykle widowiskowa rozrywka. Czy przyciągnie też młodych? W październiku studenci dostają bezpłatne bilety wstępu na tor**



**Przed wojną gonitwy gromadziły śmietankę towarzyską Warszawy i zwyczajnych miłośników koni**





**– Chcemy trybunom przywrócić dawny wygląd i dokończyć to, czego przed wojną nie zdążono zrobić – mówi Tadeusz Iwaszkiewicz**

ju. Plany przerwała wojna. Zanim jednak wybuchła, w czerwcu 1939 r. na supernowoczesnym służeckim hipodromie bomba po raz pierwszy poszła w górę. Ostatni raz – na kilkanaście godzin przed wybuchem wojny.

### Mroczny teledysk Dody

We wspaniałych dla wyścigów latach 60. i 70. XX w. na zwyczajnej gonitwy przychodziło 20 tys. osób, a na dzień arabski czy derby – nawet 60 tys. Teraz odwiedzających jest dziesięć razy mniej. Ludzi ściągają w to miejsce masowe imprezy, jak koncert U2, Stinga czy Georga Michaela. Tłumy zgromadziło także ubiegłoroczne Misterium Męki Pańskiej.

Popadającą w ruinę trybunę główną zamknięto dla publiczności. Nigdy nie dokończono jej części podziemnej, gdzie goście mieli odpoczywać w kawiarniach i bawić się na obrotowym parkiecie (jego elementy czekają w piwnicy od 1938 r.) na szklanym

zakończeniu betonowego dachu widać jeszcze ślady kul. To pamiątki po niemieckim wojsku, które na Służewcu stacjonowało przez całą wojnę. W czasie okupacji modernistyczne budynki nie ucierpiały tak bardzo, jak przez następnych 70 lat, kiedy były wynajmowane firmom na magazyny i nikt ich nie remontował. Teraz przerdziały drzwi prowadzące do dawniej gwarnej, olbrzymiej sali otwiera się rzadko. Ostatnio – dla Dody, która w tej scenarii kręciła teledysk do swojej piosenki.

Trzeciej trybuny nigdy nie oddano do użytku, chociaż stoi i, co ciekawe, to właśnie ona miała witać gości trzema monumentalnymi zniczami wzorowanymi na olimpijskim. Nie wiadomo, czy zapłonęły chociaż raz.

### Championi skubią trawę

Na powierzchni wyścigów – sporo większej od Parku Łazienkowskiego – jest miejsce na blichtr i zaplecze, gdzie trwa codzienna

żmudna praca oporządzania i trenowania prawie ośmiuset koni. Bo na służeckim torze widać, które zwierzę ma duszę zwycięzcy i które potem może dać początek końskiemu rodowi championów. Ścigają się wytrzymałe na długich dystansach araby, widowiskowe kłusaki w zaprzęgach i superszybkie konie angielskie. Nad ich kondycją dzień po dniu pracuje sztab ludzi, dbających o ich sportowe umiejętności, zbilansowaną dietę, zdrowie, redukcję stresu, no i co też ważne – dobre samopoczucie psychiczne.

Kiedy po wyścigu podziemnym tunelem konie przechodzą z „części widowiskowej” do swojego miasteczka po przeciwległej stronie Alei Wyścigowej, wkraczają w inny świat: maleńkich uliczek między domami połączonymi ze stajniami, przechadzających się leniwie kotów i podwórek, na których zamiast placów zabaw są pordzewiałe kołowrotki do codziennych ćwiczeń czworonożnych sportowców. Tu obowiązuje cisza – nie mają wstępu psy, z rzadka pojawiają się samochody nie używają klaksonów. Żeby konie i jeźdźcy mogli wypocząć po gonitwach i przygotować się do kolejnych, które na Służewcu trwają od kwietnia do listopada.

### Wyścigowe miasteczko Służewiec

Według zamysłu Zygmunta Plater-Zyberga hipodrom miał być nie tylko miejscem sportowej rywalizacji i selekcji koni. Ze względu na dogodne położenie i otaczającą zieleniał służzył wytchnieniu warszawiaków, towarzyskim spotkaniom, rodzinnym wypadom. Do tej koncepcji wrócił Totalizator Sportowy, który trzy lata temu wydzierżawił teren wyścigów i od razu rozpoczęła inwestycje. – Chcemy przywrócić temu miejscu należną mu rangę, wprowadzić modę na chodzenie na wyścigi, tak jak chodzi się do teatru czy filharmonii – podkreśla Tadeusz Iwaszkiewicz, kierownik projektów rewitalizacyjnych.

Pod okiem konserwatora zabytków odświeżono trybunę honorową z ekskluzywną częścią dla VIP-ów. W listopadzie zakończy się generalny remont siodlarni, w której

znajdą się też pomieszczenia dla sędziów, szatnie dżokejów z sauną, a także laboratorium antydopingowe. W kolejce do generalnego remontu czeka największa trybuna środkowa, z której wnętrza będzie można obserwować rywalizację koni i jeźdźców, a w przerwach – coś zjeść, usiąść z przyjaciółmi czy obejrzeć multimedialną wystawę o historii wyścigów konnych. Zakres prac zależy od tego, czy Totalizatorowi Sportowemu uda się renegecować i wydłużyć 30-letnią umowę dzierżawy. Wtedy możliwe będzie również gruntowne odrestaurowanie trybuny honorowej.

Największa metamorfoza czeka część „stajenną”. W zabytkowych już dzisiaj murach powstaną boksy XXI wieku – przestronne, wygodne, z szeregiem udogodnień. W najdalszej części kompleksu, bliżej ul. Bokerskiej, w miejscu, gdzie teraz straszą stare blaszaki i szkielety szklarń, wyrósł pasaż handlowo-rozrywkowy, dwa hotele z salami konferencyjnymi oraz biurowiec. Atrakcją dla rodzin z dziećmi ma być aquapark planowany przy jeździorku nad Potokiem Służewieckim.

Najwięcej kontrowersji budzą plany przeniesienia toru treningowego do wnętrza toru głównego i stworzenia w jego miejscu parku z zapleczem sportowym: boiskami, polami golfowymi, kortami tenisowymi i szkołą jeździecką. – Dochody z toru nie pokrywają olbrzymich kosztów utrzymania tego terenu, organizacji gonitw i zapewnienia puli nagród. Chcemy bilansować wydatki związane z organizacją wyścigów i remontami infrastruktury wyścigowej dochodami z hoteli i wynajmowania części biurowej – tłumaczy Przemysław Stasz, rzecznik prasowy Totalizatora Sportowego. – To miejsce ma ogromny potencjał. Żeby na nowo odżyło, przyciągało także młodych klientów, potrzeba czegoś więcej niż samych gonitw. Szansę widzimy w rozbudowanej infrastrukturze rozrywkowej. Ktoś, kto przyjdzie na wyścigi, będzie mógł też zjeść obiad, popływać kajakiem po jeździorku, zrobić zakupy, poszaleć w aquaparku, pograć w golfa, atrakcyjnie spędzić czas. Liczymy, że zrewitalizowane obiekty Służewca będzie odwiedzać rocznie ok. dwóch milionów gości – dodaje.



ETWAROŚ/TORSŁUŻEWIECPI

**Na Służewcu można obejrzeć najpiękniejsze i najszybsze araby**



## Nieetyczny bój o parlament

## Grzechy kampanii

Plakatowa wojna na znakach drogowych, grubiańskie wpisy na Facebooku, a **zamiast kiełbasy wyborczej – prezerwatywy**. Niektórzy kandydaci chcą dostać się do Sejmu za wszelką cenę.

**D**la kandydatów – ostatnia prosta w wyścigu po przepustkę do Sejmu. A im bliżej wyborów, tym więcej nerwów i pomysłów na zdobycie poparcia. Niestety, często mocno wątpliwych lub po prostu niezgodnych z prawem. – Najczęściej docierają do nas sygnały o rozpowszechnianiu materiałów wyborczych w miejscach, w których nie powinny się znaleźć, braku oznaczenia komitetu wyborczego i kryptoreklamie. Codziennie rozpatrujemy kilka tego typu spraw – wyjaśnia Krzysztof Lorentz z Państwowej Komisji Wyborczej.

## Tapetowanie znaków

Nielegalnie rozwieszane plakaty to „specjalność” Michała Dworczyka, radnego PiS i kandydata tego ugrupowania do Sejmu. Już podczas ubiegłorocznej kadencji stołeczne media zwracały uwagę na jego wątpliwe działania. W tym roku łamanie prawa publicznie wytknął mu radny SLD Marcin Rzońca. – Tapetowanie znaków drogowych swoją podobizną to już przesada – uważa M. Rzońca. Kodeks wyborczy jasno stwierdza, że aby powiesić plakaty, trzeba mieć zgodę właściciela, a tej na taką działalność



**Kandydat SLD do Sejmu Piotr Gadzinowski na rodzinnym pikniku rozdawał „pakiety wyborcze”: ulotkę i kondom**

Zarząd Dróg Miejskich radnemu nie udzielił. – Część plakatów znalazła się w miejscu, w którym nie powinna się znaleźć – przyznaje radny PiS. I dodaje, że wykupił od ZDM tylko miejsca na kładkach dla pieszych, reszta to działalność „nadgorliwych wolontariuszy”, którzy pomagają mu w kampanii. Zdaniem M. Rzońcy, nielegalnie rozwieszane plakaty to nie jest jednostkowy przypadek. – Skupiło się na Michale Dworczyku, ale tak naprawdę ten grzech popełnia każdy kandydat. Swojemu klubowemu koledze także zwróciłem uwagę – tłumaczy.

## Pakiet wyborczy

Swoich sił w walce o fotel na Wiejskich próbuje także kandydat SLD Piotr Gadzinowski. Na warszawskiej liście zajmuje ostatnie miejsce. I aby zyskać przychylność wyborców, rozda-

je... prezerwatywy. Tak było m.in. 18 września podczas rodzinnego pikniku na Bielanych, gdzie były zastępca redaktora naczelnego tygodnika „NIE” wręczał środki antykoncepcyjne w wyborczym pakiecie, razem z ulotką i hasłem „Bezpieczne jutro”. O krok za daleko poszedł również Dariusz Dolczewski – szef młodzieżówki PO i kandydat tej partii do Sejmu z warszawskiej listy Platformy. Niedawno zamieścił na Facebooku film z młodymi kandydatkami PiS do Sejmu, w tle słychać było słowa piosenki Asce-toholix „Hej suczki, my znamy wasze sztuczki” z rekomendacją „hit na piątkowy wieczór”. Rozpętała się awantura. Senator PiS Zbigniew Romaszewski nazwał zachowanie Dolczewskiego grubiaństwem, a zespół Asce-toholix zapowiedział wystąpienie na drogę prawną. Szef młodzieżówki po nagłośnieniu sprawy przepraszył za wpis, a kontrowersyjny klip usunął.

## Wyborcze gry

Wątpliwości może budzić także ostania wizyta premiera Donalda Tuska (numer jeden na warszawskiej liście) w Żyrardowie. Polityk spotkał się tam z nauczycielami i obejrzał uczniowski mecz. Zdaniem Prawa i Sprawiedliwości, premier naruszył prawo – kodeks wyborczy zabrania agitacji w szkole. 21 września Komitet Wyborczy PiS zawiadomił Państwową Komisję Wyborczą o możliwości popełnienia wykroczenia.

**Agata Ślusarczyk**

O wszelkich przejawach naruszenia prawa wyborczego można informować Państwową Komisję Wyborczą pod numerem telefonu (22) 695 26 33 lub policję.

## Sesja Rady Miasta

## Przedszkolna licytacja

PiS proponował 10 darmowych godzin, SLD – 2 zł za godzinę. W ostateczności radni przegłosowali projekt PO – za każdą godzinę po 13.00 rodzice zapłacą 2,60 zł. Ale od marca znów będzie drożej.

**D**o gry politycznej o przedszkola stanęły wszystkie kluby. Ale Platforma, która ma w radzie większość, odrzuciła pomysły opozycji. Na sesji Rady Miasta, która odbyła się 22 września, nie przeszły rozwiązania proponowane przez PiS – 10 bezpłatnych godzin i SLD – 2 zł za każdą płatną godzinę. Ostatecznie radni przyjęli pomysł PO. Zgodnie z nim nie trzeba będzie już

placić za poranny pobyt dziecka w przedszkolu. Pierwsze pięć godzin jest darmowych, a po 13.00 za każdą godzinę faktycznego pobytu trzeba będzie zapłacić 2,60 zł (teraz 3,50 zł). Rodzice będą mogli wybrać korzystniejszą dla siebie ulgę: dochodową lub zapłacić 25 proc. taniej na każde kolejne dziecko. Przyjęte rozwiązania mają obowiązywać wstecz, od 1 września. Radość rodziców nie potrwa jednak długo. Od 1 marca cena płatnej godziny wzrośnie o taki sam procent, o jaki podniesiona zostanie płaca minimalna, czyli o ok. 8 proc. Rada nie zajęła się opłatami za żłobek.



**Na sesję przyszedł również rodzice, by protestować przeciw podwyżkom opłat za żłobki i przedszkola**

as



Budynek rozcina przestrzeń symbolizująca ustępujące wody Morza Czerwonego

## Otwarcie za kilkanaście miesięcy Muzeum życia

Budowa placówki dokumentującej tysiącletnią **historię obecności Żydów na ziemiach polskich** znalazła się na ostatniej prostej.

Na ogrodzonym placu budowy, tuż przed Pomnikiem Bohaterów Getta, trwa właśnie montaż szklanej elewacji. Grupa młodzieży z Izraela modli się przed pomnikiem, spoglądając od czasu do czasu na gigantyczny budynek, który wyrósł na skwerze między ulicami Anielewicza i Lewartowskiego. Wnętrze przyszłego muzeum Historii Żydów Polskich

nabrało już charakteru: główny budynek rozcina nieregularnie zakrzywiona przestrzeń symbolizująca cud rozstąpienia się Morza Czerwonego w trakcie ucieczki Izraelitów z Egiptu. Gigantyczne przestrzenie mają zapełnić się zwiedzającymi już za 19 miesięcy. Muzeum Życia, jedno z nielicznych muzeów na świecie dokumentujących tysiącletnią historię Żydów, ma odwiedzać rocznie nawet 500 tys. osób z Polski i zagranicy. – Ci, którzy szukają wiedzy o historii Żydów, będą mogli zwiedzać nie tylko Auschwitz. Warszawa jest być może najlepszym miejscem na pokazanie w pozytywnym świetle historii naszego wspólnego życia – przekonywał 19 września, podczas spotkania na placu budowy, minister kultury Bogdan Zdrojewski.

Zgodnie z projektem architektonicznym muzeum będzie miało ponad 12 tys. mkw., z czego blisko 5 tys. mkw. zajmą wystawy: głównie i czasowe. – Trzeba pamiętać, że Żydzi przed 1939 r. stanowili jedną trzecią społeczności Warszawy. A to muzeum ma szansę być jednym z najciekawszych obok tworzącego się Muzeum Historii Polski czy Muzeum Chopina – dodała prezydent miasta Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Pomysł utworzenia muzeum zrodził się 16 lat temu. – Do 2005 r. udało nam się opracować bazę 70 tys. judaików. Do końca tego roku gotowy będzie projekt wystawy i przystąpimy do jego realizacji. Na razie udało się zebrać na ten cel ponad 86 mln zł, ale wciąż szukamy darczyńców, którzy pokryliby

brakujące ok. 30 mln zł – mówi Piotr Wiślicki, przewodniczący Stowarzyszenia Żydowskiego Instytutu Historycznego, które ofiarowało działkę przed Pomnikiem Bohaterów Getta.

Muzeum jest pierwszą w kraju instytucją powstającą dzięki współpracy sektorów publicznego i prywatnego. Budowa gmachu (koszt ok. 200 mln zł) oraz działania bieżące muzeum finansowane są z funduszy publicznych. Inwestycję prowadzą i rozliczają władze Warszawy, które wspólnie z Ministerstwem Kultury zdecydowały o czterokrotnym podwyższeniu dotacji dla Muzeum Historii Żydów Polskich w 2012 r. Ekspozycja ma być gotowa 19 kwietnia 2013 r., w 70. rocznicę powstania w getcie warszawskim. **Tomasz Gołąb**

## Dzień Papieski w Warszawie Apel dwóch papieży

Gala nagród, koncerty, zbiórka funduszy na stypendia, a przede wszystkim modlitwy wypełnią obchody 9 października.

W Warszawie, gdzie odbywają się centralne obchody Dni Papieskich, w sobotnie popołudnie na Zamku Królewskim rozpocznie się uroczysta gala nagród TOTUS. O godz. 16 dyplomy odbiorą laureaci konkursu o indeks im. bp. Jana Chrapka oraz konkursu o indeks na studia prawnicze „Lex”. Potem zostaną wręczone statuetki TOTUS osobom i instytucjom, które w wyjątkowy sposób przyczyniają się do

szerzenia nauczania Jana Pawła II, wcielają w życie jego idee, angażują się w promocję człowieka, działania charytatywne, edukacyjne i kulturalne. Gala będzie transmitowana przez program 2 TVP.

Niedzielne obchody rozpocznie o godz. 9 Msza św. w bazylice Świętego Krzyża, którą

odprawi bp Stanisław Budzik, sekretarz generalny Konferencji

Episkopatu Polski. O godz. 15 w koncercie galowym na pl. Zamkowym wystąpią m.in. Nico Fortarezza wraz z chórem dziecięcym „Angelo di Dio”, 2TM23 i Mietek Szcześniak. O 16.30 rozpocznie się Apel Miasta Warszawy, czyli wspólna modlitwa z Benedyktem XVI,

którego warszawiacy będą mogli usłyszeć i zobaczyć na telebimach. O godz. 18 w kościele akademickim św. Anny odbędzie się Msza św. inauguracyjna nowego roku akademickiego. Wezmą w niej udział rektorzy wyższych uczelni oraz oczywiście studenci.

Tradycją Dnia Papieskiego jest uliczna zbiórka do puszek, z której dochód zostanie przeznaczony na stypendia dla zdolnej młodzieży z małych miejscowości. Po pierwszej zbiórce udało się ufundować 500 stypendiów. W obecnym roku liczba stypendystów wzrosła pięciokrotnie. **jjw**





## Pomysły na upamiętnienie ks. Jana Twardowskiego

## Gdzie usiądą biedronki?

Jest już skwer, klęcznik-epitafium w kościele wizytek, teraz będzie parkowa ławeczka.

Osoby związane z ks. Janem Twardowskim z poparciem ratusza chcą w ten sposób upamiętnić zmarłego przed ponad pięcioma laty kapłana-poetę. Kiedy w czerwcu tego roku prezydent miasta uroczystie nadała placykowi nieopodal kościoła sióstr wizytek imię ks. Jana Twardowskiego, w głowach wielu warszawiaków rodziły się już pomysły, jak jeszcze upamiętnić „księdza od biedronek”. – Ludzie często wspominali o ławeczce. Bo ksiądz Jan często siadał w pobliskim parku – mówi ks. Aleksander Seniuk, rektor kościoła wizytek. – Pomysł bardzo mi się

spodobał. Zapytałam prezydent miasta o możliwości realizacji tego przedsięwzięcia. Czekam na odpowiedź – dodaje Ligia Krajewska, wiceprzewodnicząca Rady Miasta. I zdradza nieoficjalnie, że Hanna Gronkiewicz-Waltz pomysł popiera.

Jeśli Ratusz wyrazi zgodę na ustawienie ławeczki ks. Twardowskiego, wkrótce zostanie rozpisany konkurs na projekt. Ławeczka z siedzącym na niej w charakterystycznej pozie księdzem-poetą miałaby stanąć w centralnej części skweru. Nie wiadomo, czy uda się ją odsłonić na szóstą rocznicę śmierci księdza, która przypada 18 stycznia 2012 r. Pomnik-ławeczkę mają już w stolicy m.in. Agnieszka Osiecka i Jan Nowak-Jeziorański. **as**

## Akcja Salvatti.pl

## Telefon do Afryki

W szufladach Polaków zalega około 30 milionów nieużywanych komórek. Oddając je Palotyńskiej Fundacji Misyjnej, możemy pomóc misjonarzom.



MARIA MECHACKA

44 miliony telefonów w Polsce. A tylko 3% z nich podlega recyklingowi. Możemy nam zebrać ponad 10 milionów telefonów z pozostałych...

**Dla nas nie mają większej wartości, ale dla innych mogą być nieocenionym wsparciem**

Igor Homka, wolontariusz Palotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl, rozpakowuje właśnie kolejną przesyłkę. Do tej pory na adres fundacji (ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki) dotarło już ponad 400 starych telefonów komórkowych. – Nam nie są już najczęściej potrzebne, ale innym mogą ratować życie. Z niedziałających aparatów odzyskiwane są szlachetne kruszce. Pozostałe służą jako telefony alarmowe w krajach rozwijających się – mówi. Za każdy stary telefon przekazany do recyklingu Salvatti.pl otrzymuje od kilku do kilkunastu złotych. Pieniądze przekazywane są palotyńskim misjonarzom pracującym m.in. na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w Rwandzie i Kongu. Fundacja prowadzi również program Adopcji Serca oraz zbiera i sprzedaje osteplowane znaczki, z których dochód wspiera pracę misjonarzy, głównie w Afryce. **Maria Mechacka**

## zaproszenia

## Zakończenie jubileuszu

**600-LECIE PARAFII. Od 2 do 5 października** w kościele Nawiedzenia NMP (ul. Przyrynek 2) będzie trwało triduum ku czci Matki Bożej, które poprowadzi ks. Piotr Pawlukiewicz. Natomiast **9 października** o 12.00 kard. Kazimierz Nycz odprawi Mszę św. kończącą rok jubileuszowy parafii.

## Biblia na Nowym Mieście

**KURS BIBLIJNY.** W ramach erygowanego w archidiecezji warszawskiej w lutym 2008 r. Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w kościele św. Kazimierza Sióstr Benedyktyn Sakramentek przy Rynku Nowego Miasta kontynuowane będą spotkania biblijne. Prowadzą je bibliści z UKSW i PWTW. Odbywają się one w poniedziałki o 19.30. Wcześniej, o godz. 19, istnieje możliwość uczestnictwa w Eucharystii (dla chętnych). **3 października** o. dr Waldemar Linke CP mówić będzie o teorii i praktyce lectio divina.

## Varsavianiści na ring

**SPOTKANIE. 6 października** w klubokawiarni Retrospekcja (ul. Bednarska 28/30) rozpocznie się Retroring 2011, czyli II Varsavianistyczne Mistrzostwa Amatorów. Impreza ma charakter gali bokserskiej. Zawodnicy, walcząc jeden na jeden, muszą odpowiadać na pytania związane z Warszawą. Liczą się refleks, przytomność umysłu i nieprzeciętna znajomość syreniego grodu.

## Wokół początków życia

**SYMPOZJUM.** „Profilaktyka zdrowia prokreacyjnego – wokół początków ludzkiego życia” to tytuł sympozjum naukowego, które odbędzie się **15**

**października** w auli Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Z wykładami wystąpią m.in. prof. Michał Troszyński – kierownik Samodzielnej Pracowni Analiz Zdrowia Prokreacyjnego w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie, prof. Bogdan Chazan – dyrektor Szpitala Ginekologiczno-Położniczego św. Rodziny, psycholog i pedagog Dorota Kornas-Biela z KUL oraz lek. Adam Kuźnik – instruktor metody angielskiej, konsultant medyczny NaProTechnology ze Skoczowa. O porodach w XXI w. i ewolucyjnym podejściu do porodu w Polsce w ostatnich 30 latach mówić będzie dr Wojciech Puzyna, dyrektor Szpitala św. Zofii w Warszawie.

## Do posłuchania

**RADIO WARSZAWA. 2 października** ks. Mariusz Wędziuk będzie głosił słowo Boże w parafii Wniebowzięcia NMP w Zerzniu. Relację z tego wydarzenia, a także wypowiedzi ks. Krzysztofa Waligóry, proboszcza, i parafian będzie można usłyszeć w niedzielny wieczór o 20.10 w Radiu Warszawa. Z kolei **3 października** o 10.40 w audycji „Rodzinne rozmowy” o kampanii przeciwko rozwodom mówić będzie Paweł Woliński z Fundacji Mamy i Taty.

## Jerycho Różańcowe

**ŻOLIBORZ. Od 1 do 8 października** w kaplicy św. Franciszka z Asyżu (dolny kościół) parafii św. Stanisława Kostki trwać będzie nieustająca modlitwa różańcowa, odmawiana każdego dnia przez 24 godziny, nazywana Jerychem Różańcowym. – Serdecznie zapraszamy wszystkich do wspólnego zawierzenia Maryi w tajemnicach Różańca św. naszej ojczyzny i Kościoła oraz noszonych w sercach intencji – zachęca proboszcz żoliborskiej parafii ks. Tadeusz Bożełko. **■**